PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 4.

WARSZAWA. — NIEDZIELA.

Dnia 2 (14) Sztycznia 1855 roku.

PRZEISTACZANIE, CZYLI WYRABIANIE ZIEMI PŁONNEJ NA RODZAJNĄ.

Pod przerobieniem ziemi płonnéj na urodzajną, rozumie się uprzątnienie wszelkich przeszkód i tych przedmiotów, które korzystnemu hodowaniu i wzrostowi roślin, stoją na zawadzie. Przez takie przeistaczanie gruntów, może rolnik podnieść i podwyższyć nie tylko wartość swéj posiadłości, ale téż i przychód z roli, przypuściwszy, że stosunek wydatków na przerobienie roli płonnéj nie będzie przechodził spodziewać się mogącego przychodu, że wszelkie na zawadzie stojące przeszkody usunąć się dadzą bez wielkich trudności, że środki ku podejmowaniu téj pracy, ma rolnik w swéj mocy i że potrafi przerobioną rolę płonną, na grunt urodzajny spożytkować, według wszelkich jego właściwości i przymiotów, w najwyższym stopniu.

Przeistoczenie roli płonnéj na grunt rodzajny, rozciąga się na postępowanie:

1. Około zniszczenia niezyznéj darni za pomocą palenia.
2. Około osuszenia płaskich a niskich miejsc mokrych, lub wodą zalanych.
3. Około przeistoczenia gruntu leśnego na rolę rodzajną.
4. Około krzewiną i darną zarosłego i zdziczałego pastwiska.
5. Około roli murszatéj i torfowéj.
6. Około gruntu leśnego i piaszczystego.
7. Około bardzo nierównego i dołowatego pola.
8. Około oczyszczenia kamieńmi zasłanego pola, i
9. Około przykrych i trudnych, do orki nieużytecznych, pochyłości.

Palenie darnin.

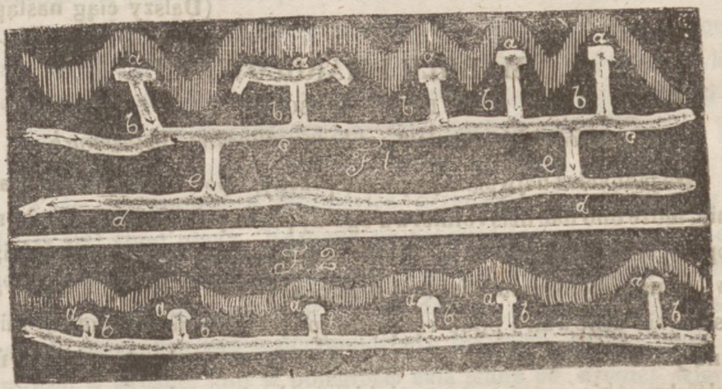
Jeżeli zwierzchnia część gruntu porosła jest trawą, chwastem, mchami i korzeniami, tedy porost ten nazywa się darniną, którą skroiwszy i spaliwszy na kupie, rola z pod niéj uwolniona zamienić się może na rodzajną. Palenie darny jest nawet bardzo korzystne, gdyż poprawia grunt glinkowy i iłowaty, zmniejszając jego spoistość i mokrość, a trawiąc swym popiołem kwasy. Na wilgotnych pastwiskach i łąkach powstają po spaleniu darny pożywne i zdrowe trawy i zioła. Wytępia się mnóstwo szkodliwych żwierząt. Nie dobrze jest atoli palić darnę na gruntach próchnicznych, suchych, gorących i piaszczystych.

Zdejmowanie, czyli skrawanie darni na gruncie równym, wolnym od kamieni, można uskutecznić pługiem, stawionym na 2 cale głębokości. Zerzniętą darnę rozkrawa się na poprzek rydlem w kawały od $1\frac{1}{2}$ do 2 stóp wielkie, i ustawia się na kant obok siebie, aby wyschła A gdy już uschły, jak się należy, składają się w podługowate, na 3 stopy wysokie i na 3 szerokie kupki, wewnątrz próżne, czyli przestwór mające. W dolnej części kupy zostawi się małą dziurę do przewiewu, przeciwko wiatrowi zwróconą. Wewnętrzną przestrzeń próżną wypełnia się suchym chróstem, wrzosem lub słomą, co się potém zapala i utrzymuje wolny ogień dopóty, dopóki darny nie rozsypią się w popiół. Jeżeli zostaną kawałki nie dobrze spalone, te włożyć na drugą kupę, podpalić się mającą. Żarzący się popiół przykrywa się następnie darną, któren późniéj roztrząsa się równo na rolę i miałko przyoruje. Z miejsc gdzie się darń w kupach paliła, uprzątnie się popiół zupełnie, aby nie było wybujałości. Gdzie zaś grunt jest bardzo nierówny, tam wycina się darnę w pośrednio podanéj wielkości, wyważa się rydlem lub podobném narzędziem nad ziemię, a zresztą postępuje się jako wyżéj.

Chcąc palić darnę, trzeba wprzód donieść o tém władzy policyjnéj, a wykonywać to z wielką ostrożnością, aby nie zapalić czego, np. lasu, zagajenia, przez wrzosy i t. p.

Osuszanie i opuszczanie wody z miejsc mokrych.

Zbyteczna mokrość w roli umniejsza przychód i zniża wartość gospodarstwa rolniczego, jak to tylokrotne stwierdzają doświadczenia.



Dobry gospodarz powinien zatém, o ile mu dozwolą okoliczności i stosunki, uprzątnąć tę niedogodność. Nim jednak do téj meljoracji (ulepszenia) przystąpi, niech wprzód dokładnie rozważy i osądzi:

1. Skąd pochodzi mokrość i jakie jéj są przyczyny.
2. W jaki sposób najlepiéj ją usunąć.
3. Jak wielki musi być spadek i rozmiar rowów, aby cel osięgnąć dokładnie.
4. O ile zobowiązani są prawnie przyjść w pomoc sąsiedzi.

5. W jakim stosunku zostają koszta nakładu na ulepszenie łożone do spodziewać się mogącego pożytku (zysku z tych ulepszeń).

6. Czyli opuścić się mająca woda nie przydałaby się do założenia młyna, lub czyliby nie dała się użyć do obwodnienia (zroszenia) roli i t. p.

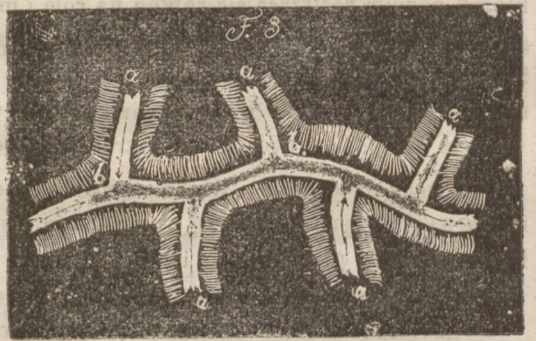
Mokrość z rozmaitych przyczyn i okoliczności pochodzić może; środki usunienia jéj zatém rozmaite też być muszą. Następujące punkta zawierać będą prawidła w ogólności, podług których w podobnych przypadkach postępować należy:

1. Napotyka się często, że woda wytryska lub sączy na pochyłości góry lub pagórka, gdyż tu nieprzepuścistéj warstwy ziemi przeniknąć nie może. Skutkiem tego powstaje pospolicie u spodu góry lub pagórka trzęsawisko, które w następujący sposób osuszyć można. Fig. 1. i 2.

Porobić na miejscach, gdzie woda sączy, i na wierzch się wydobywa, małe dołki albo rowki *a*, z rowkami *b*, w które zbiera się najpierw woda i odpływa potém do głównego rowu (zbiornika) *c*. Jeżeli położenie nie dozwala aby woda ze zbiornika zaraz daléj odpływać mogła, tedy trzeba zrobić poniżéj w miejscu sposobném rów drugi *d*, którymby odpływała, i połączyć go rowami poprzecznemi *c*.

2. Zbytnia mokrość i błotnistość, na równém polu się znajdująca, ma często przyczynę w nieprzepuścistym spodzie.

Gdy więc rowami *a* (ob. fig. 3.) wodę odprowadzić i opuścić można, tedyby je założyć należało w miejscach najniższych, a główny rów *b* znajdowaćby się musiał tak, iżby z poprzednich odbierał wodę i odprowadzał ją daléj.



Takie przestrzenie roli wymagają często wązkich, wyniosłych zagonów i zakrytych rowów lub kanalików.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O MARGLU I MARGLOWANIU

W DOBRACH ZBÓJNO.

W powiecie Lipnowskim, gubernji Płockiéj, położonych.

Do jednych z najważniejszych ulepszeń gospodarstwa, należy marglowanie, może ono dać dziś rolnictwu ogólny pochop do podniesienia korzyści i doprowadzić w krótszym czasie do zamierzonego celu zamożności; ono bowiem przy dołożeniu większéj pracy, stawi cierpliwych i wytrwałych na szczycie usiłowań i poda rękę postępowi i własnemu zadowolnieniu. Bo na jakimże stopniu teraz widzieć się dają gospodarstwa holsztyńskie, meklemburgskie, co pierwsze uciekły się do tego zbawiennego środka. Tak to, potrzeba zawsze jest pierwszą przewodniczką zadawalniającéj potrzebie. Oni bowiem przy wprowadzaniu płodozmianów, a przytém przy wzrastającéj ludności, byliby upadli gdyby nie marglowanie, które nietylko że ich z niedostatku wydźwignęło, ale zarazem postawiło ich pod względem rolnictwa, na czele wszystkich gospodarstw.

Jest rzeczą dowiedzioną, że pomnożony plon jednoroczny, koszta marglowania zapłaci. Życzeniem więc byłoby, ażeby nasi rolnicy przekonać się chcieli naocznie o skutkach marglowania.

Wszakże każdy ma nie daleko gospodarstwo, gdzie się to już uskutecznia, niechaj dojedzie, obezna się z manipulacją i przekona się o skutkach, a niezawodnie nabierze chęci do tego ważnego ulepszenia gospodarstwa, pod względem podniesienia produkcji.

Właściciele większych gospodarstw, od których włościanie nasi przyjmują wszystko, co tylko w praktyce jako lepsze się okaże, takim sposobem staną się prawdziwemi dobrodziejami naszych włościan. Niezawodnie wkrótce i oni to przyjmą, i właśnie dla małych gospodarstw, które w porze zimowéj tyle mają czasu, bez wydatku gotowego grosza, pracą własnych rąk lub pociągiem, nie mającym w zimie nic do czynienia, wykonywać to będą mogli. A przekonawszy się o dobroczynnych skutkach marglowania, pewien jestem, że byt ich materjalny, za którym idzie wykształcenie moralne, znacznie się wzmoże.

W Zbójnie zaczęto marglowanie w roku 1838, do czego początkowo sprowadzony był robotnik, z czynnością tą obeznany, na rok jeden z Meklenburga, teraz ludzie tutejsi uskuteczniają tę czynność.

Margiel jest ziemią, składającą się z gliny, wapna i piasku, i podług przemagającéj ilości, któréjkolwiek z tych ziem, bywa piaskowy, glinkowy lub wapienny; z tych ostatni to jest margiel wapienny, najważniejszą gra rolę pod względem użyznienia pól. Margiel ten znajduje się prawie wszędzie, najwięcéj jednak w położeniach górzystych, które to miejsca z daleka nawet widzieć się dają po kolorze czerwonawym, i dla tego to miejsca te marglem przesycone, nazywają czerwonkami. Bywa on także żółtego i białego koloru, ten ostatni zwykle się tu napotyka w niskich położeniach, a mianowicie w łąkach, z powodu obfitości marglu, prawie w każdém miejscu, nie używa się ostatniego, gdyż jest zbyt utrudniający wywóz pod góry; a z powodu przemagających części wapnistych, używa go się do wypalania wapna w piecach, na ten cel urządzonych, i tym sposobem dostarcza on znaczną ilość do budowli i na sprzedaż.

Lubo i tego możnaby używać na rolę, z uwagą jednak aby w mniejszéj ilości był używany, dla swoich części więcéj alkalicznych, które rozkład części organicznych w warstwie rodzajnéj będących przyspieszają i prędzéj się z takowych uwalniają. Główną jego cechą zewnątrzną, jest to, że na powietrzu mniéj więcéj się lasuje i rozsypuje się na proszek, a nalany kwasem np. saletrowym, burzy się.

Przy uskutecznianiu marglowania, można zauważyć, że niektóre chwasty, jak np. *perz, łopucha, mietlica* i t. p., nikną, niektóre zaś, jak np. *fiołek*, *bławatek*, *głuchy owies*, *wyczka ptasia*, *podbiał*, jeszcze bardziéj rosną, z których to roślin wnosić można o potrzebie powtórnego marglowania, albowiem trudno jest stosunek marglu oznaczyć.

Rośliny wzrosłe na marglu, są pożywniejsze i chętniéj je też bydło pożywa.

Zrobiono tu tę uwagę, w samych początkach wprowadzania marglowania, którą nastręczył *szczaw' polny*, albowiem roślina ta, z natury swojéj kwaśna, tam się tylko znajduje, gdzie jest w ziemi wiele kwasu; gdy tymczasem po przyzwoitém zmarglowaniu pola, zupełnie znika i nie prędzéj się zjawia, aż po wyczerpaniu działalności marglu, stąd robiono następujące doświadczenia:

Wzięto z dwóch pól równego gatunku gleby, lecz z jednego marglowanego a drugiego nie marglowanego, po kawałku ziemi uprawnej i w oddzielnych naczyniach rozpuszczono w wodzie, po dokładném

zmieszaniu, a następnie po zanurzeniu papieru lakmusowego (farba błękitna), przekonano się, że rozczyn z ziemią marglowaną, wcale koloru lakmusu nie zmienił; kiedy przeciwnie, w drugiém naczyniu z ziemią nie marglowaną, papier w mowie będący, mocno zaczerwieniał. Następnie zaś do tego ostatniego płynu, dodano nieco marglu, a po zanurzeniu powtórném tego samego papieru, takowy natychmiast czerwoność swą stracił, i przybrał swój błękit pierwotny, zaraz po wpuszczeniu marglu do tego tu rozczynu, wydobywać się zaczęły na jego powierzchnię drobne pęcherzyki powietrzne, które prędko ginęły i tak długo się wznawiały, aż papierowi lakmusowemu w zupełności kolor jego powróciły, a tém samém aż się kwas dokładnie zneutralizował. Stąd się przekonano, że marglowanie wytępia szkodliwe pierwiastki kwaśne, że tém samém tam gdzie się to praktykuje, chwasty i trawy kwaśne, ustępować muszą miejsca roślinom szlachetniejszym, które nam właśnie pożądany skutek przynoszą.

Na kopanie marglu, obiera się tu miejsce, w pobliskości mającego się nawozić gruntu, ażeby ile możności ułatwić zwózkę.

Do wożenia marglu, używają się tak nazwane karry, czyli wózki o dwóch kołach jednokonne; karry te mają wysokości 6 $^{9}/_{10}$ wersz. (13 cali pols.), szerokości 1 arsz. i 4 $^{2}/_{10}$ wersz. (1 łokieć i 15 cali pol.), długości 2 $^{8}/_{10}$ arsz. (2 łokcie i 4 cali polskie.)

Na każde 4 saż. kw. (pręt kw.), wywozi się jednokonną karrę, są one bardzo dogodne pod tym względem, że za odsunięciem haczyka z przodu, i wyciągnięciem zasówki przez podanie się w tył pudła, największą ilość marglu odrazu wysypują w miejscu oznaczoném.

Wywożenie marglu uskutecznia się na wiosnę w ugorze, który zarazem mierzwą nawieziony, przez to tém pewniejsze przynosi korzyści. Po wywiezieniu marglu, narzuca go się jak najdokładniéj i najrówniéj, i w tym stanie pozostawia go się aż do czasu orki, którą się uskutecznia w czasie suchym, w mokrym nie przyoruje się, bo skutkiem wilgoci, nie rozsypuje się dostatecznie, dobrze jest przed zoraniem zbronować i zwalcować, co dopomaga do łatwiejszego sproszkowania.

(Dokończenie nastąpi).

NARZĘDZIA ROLNICZE.

(Dalszy ciąg).

Pług kołowy.

3. Z *kółek*, które są albo kształtu wozowego, to jest z dzwonami, sprychami i piastą, lub też są tylko w kształcie prostego krąga czyli bloka, niekiedy oprawne w żelazo, niekiedy zaś bez okucia. Dają też czasem prawe kółko większe, jako chodzące w bróździe.

4. Z *dyszółki*, a miejscami z *wici*, które do prożka na różny sposób są przymocowane. Pospolicie tylny ich koniec bywa ruchomy. Przy niektórych pługach są lejce, przy niektórych nie; u niektórych są śnice przy dyszółce, u innych zaś nie masz.

5. Z *łańcucha*, pospolicie *coftą* nazywanego, któren służy do połączenia pługa z przodkiem. Wielki, przedni pierścień zakłada się na grządziel, wygodnie weń wchodzącą, a potém zatyka się lun w dziurkę grządzieli, aby się nie zemknął.

Pług składa się z następujących części:

1. Z *płóza* czyli *stopy*, która jest albo z drzewa lub też ze żelaza zrobiona, i ma rozmaity kształt i rozmaitą wielkość. Przy sporządzaniu płóza należy zachować następujące zasady: Czém grunt jest lekciejszy, tém szersza a krótsza może być stopa. Im więcéj bowiem przybiera długość i szerokość stopy razem, tém bardziéj pomnaża się tarcie i obciąża się chód pługa; im zaś stopa jest dłuższa, tém pewniéj pług chodzi. Stopę drewnianą podbijają zazwyczaj po lewéj stronie żelazem, czaem tylko z boku, lecz niekiedy i pod spodem, aby nie tak prędko się darła i mniéj sprawiała tarcia. Stopa drewniana dobra jest li na grunta lekkie; żelazna, lubo droższa, jest mocniejsza, mniéj podpada tarciu i za kilka drewnianych wytrzyma.

2. Z *lemiesza*, któren znów na różny sposób do płóza przymocowany bywa. Kształt i wielkość lemiesza nader są ważne, gdyż od tego zawisł lżejszy lub cięższy chód pługa. Lemiesz tworzy zazwyczaj trójkąt, którego kąt przedni jest zakończony i ostry, aby łatwiéj mógł wchodzić w ziemię. Bok zaostrzony powinien tworzyć z tyłem kąt, 35° wynoszący, dla gruntów lekkich; na grunta mocne zaś, powinien lemiesz być węższy lecz dłuższy. Bok tępy, po lewéj stronie się znajdujący, powinien trzymać prostą linją z krojem.

3. Z *kroja*, którego przeznaczeniem jest rozkrawać, czyli pruć powierzchnią ziemi, i nadawać płózowi kierunek w biegu. Tył kroju jest tępy i przy zbliżaniu się do lemiesza naprzód zakrzywiony i zakończony. Krój umocowany jest wierzchnią częścią w grządzieli, w kierunku naprzód wystawionym, lecz tak, aby koniec jego najdaléj o jeden cal od lemiesza odstawał.

4. Ze *słupicy*, która służy do połączenia płóza z grządzielą. Słupica umocowana w płózie wychodzi do grządzieli, i z nią się łączy, tworząc kąt z tyłu 80—85°.

5. Z *odkładni*, także *odkładnicą* zwanéj, opierającéj się o bok słupicy, któréj przeznaczeniem jest odwracać ziemię lemieszem poderznięta. Odkładnie są drewniane i żelazne, a zazwyczaj cokolwiek wiatrowate, aby lepiéj skibę odwracały.

6. Z *grządzieli*, która służy do połączenia pługa z przodkiem, tudzież do ciągnienia go w ziemi. Tylny koniec grządzieli umocowany jest w sosze, która ją łączy z płózem. Grządziel nagina się tuż za słupicą w przodku na prawo, a w tyle ku sosze na lewo. To zgięcie ma ważny wpływ na lżejszy chód pługa, przyczém jeszcze i na następujące punkta baczyć należy: Jeżeli grządziel wychodzi za wysoko na przód, czyli wystaje do góry, albo jeżeli jest za długa, tedy pług zarzyna i chodzi ciężko; jeżeli zaś grządziel opuszcza się, czyli pochyla na przód, albo jeżeli jest za krótka, tedy lemiesz czyli pług cały, wychodzi ze ziemi.

Czém dłuższa jest a mocniejsza grządziel, tém równiejszy i pewniejszy jest chód pługa. Rozumie się przecież samo przez się, że długość grządzieli nie może przechodzić pewnéj miary. W pewnéj odległości za krojem znajdują się w grządzieli dziury, z góry na dół przechodzące, do zatykania luna wstrzymującego pierścień cofty. Dziury te są zazwyczaj w skośnéj linji w odległości cala jedna od drugiéj wiercone, a służą do spuszczenia lub podniesienia grządzieli.

Socha, w któréj jest koniec grządzieli i przysoszek z lewéj strony przytwierdzony, służą do trzymania pługa przy orce. Pługi o jednéj tylko sosze nie tak są wygodne jak o dwóch, gdyż trudniéj je trzymac w roli i kierować niemi.

Ruchadło (pług czeski).

Ruchadło jest rodzajem pługa kołowego, użyteczném na gruntach lekkich i czystych. Nie zda się atoli na role ciężkie, tłuste, zarosłe lub

zaperzone, na które nie tyle nawet jest przydatne, ile pług zwyczajny kołowy.

Zaletą ruchadła jest wszakże, prosty sposób robienia, taniość, warowna postawa wszelkich jego części, trwałość, łatwość kierowania, i że na odpowiednim gruncie odpowiada wszelkim wymagalnościom dobréj orki.

Pług bezkołowy

ma chód pewny, orze nadzwyczajnie dobrze i potrzebuje mniéj siły pociągowéj niż kołowy. Wymaga atoli więcéj zręczności w prowadzeniu go i kierowaniu, i czystego gruntu: na grunta kamieniste jest nieprzydatny, równie jak na zrosłe i bryłaste. Do najlepszych tego gatunku pługów liczą pług Szwerca czyli flandryjski, któren ma jednę sochę, wiatrowatą odkładnię, a na przodku grządzieli hak do założenia sprzężaju.

Pług inny bezkołowy

równéj pierwszemu budowy, ale mający w sosze rękojeść do unoszenia pługa, potrzebuje jeszcze mniéj siły pociągowéj, lecz wymaga więcéj zręczności i uwagi przy oraniu, i nie ma pewnego chodu. Na grunta kamieniste i tęgie wcale niezdatny. (D. c. n.)

HANDEL.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwerti 664, pszenicy czetwerti 2,842, jęczmienia czetwerti 632, owsa czetwerti 1,484, grochu połnego czetwerti 324, gryki czetwerti 196, kaszy jęczmiennej czetwerti 218, kartofli czetwerti 606, siana pudów 15,125, słomy pudów 6,135.

Gdańsk dnia 4 *stycznia* 1855 *roku.* — Targi angielskie głównie z powodu świąt były nieczynne. Ceny jednak ostatnie najwyższe, utrzymały się w zupełności. Młynarze i spekulanci zamykając roczne rachunki, w nowe interesa wchodzić nie chcieli.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	8,130	9,380	6,927	—	1,418	—	35,144
z zagranicy	14,235	1,845	13,405	—	940	16,735	6,622

Targi szkockie i irlandzkie, i prowincjonalne, zamknęły się po dawnych cenach bez odmiany.

We Francji pomimo zamknięcia gorzelni i zakazu wywozu, ceny pszenicy nie tylko się utrzymują, lecz owszem ostatnie targi ogólne podniesienie przyniosły.

W Belgji, Hollandji i Hamburgu, przy małym obrocie interesów, też same notowania utrzymały się.

Na naszéj giełdzie nie wiele mieliśmy ochoty do kupna, ale też i dowozy mieliśmy szczuplejsze jak zwykle, głównie z powodu świąt, mimo to jednak wszystkie próbki po dawnych cenach znalazły odbyt.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni sprzedano pszenicy łasztów $87\frac{1}{2}$, żyta łaszt. 6.

Płacono za łaszt		Wagi Holl.		Guld. Prus.	Rs.	Kop.	Kor. War. Rs.	Kop.
Pszenicy	od 126/7	do	128/9	640 — 710	7	$21\frac{1}{2}$	8	$\frac{1}{2}$
„	„ 128/9	„	130	630 — 710	7	$10\frac{1}{2}$	8	$\frac{1}{2}$
Żyta	„ 117	„	119/20	384 — 390	4	35	4	40

Czas mieliśmy po większéj części wilgotny, z małemi przymrozkami. Na Wiśle nawigacja zamknięta.

Kursa zamian: Londyn 194, Hamburg $44\frac{1}{4}$, Amsterdam 100.

Makowski, Kendzior i komp.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1854/5 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	9	47		
Pszenicy „	11	44		
Grochu	10	$12\frac{1}{2}$		
„ cukrowego . .	—	—		
Fasoli	13	16		
Gryki	7	25		
Jęczmienia	7	87		
Owsa	5	$22\frac{1}{2}$		
Mąki pszen. przedniéj .	16	74		
„ ordynarnéj	11	$31\frac{1}{2}$		
„ żytnéj pytlowéj .	8	$90\frac{1}{2}$		
„ gryczanéj	11	7		
Kaszy jaglanéj.	16	24		
„ gryczanéj zw. .	14	2		
„ drobnéj	22	88		
„ jęczm. perł. . .	25	34		
„ „ ordyn. .	10	58		
Siana pud	—	25		

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Siana fura 1-konna . .	3	—	4	—
„ „ 2-konna . .	4	—	6	15
Słomy pud	—	20	—	—
„ fura zwycz. .	2	40	3	70
Drzewa sosn. sążeń . .	—	—	—	—
Wół dobry	36	—	56	—
„ średni.	21	—	35	—
„ lichy	21	—	30	—
Ciele	3	28	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	17	—	37	—
„ sredni	14	—	16	—
„ lichy	10	—	12	—
Masła pud	7	80	—	—
Słoniny „	4	60	—	—
Kartofli czetwert	3	$68\frac{1}{2}$	—	—
Okowity wiadro . . .	4	38	—	—
Szumówki wiadro . . .	2	$74\frac{1}{2}$	—	—

Sprowadzono w dniu 31 grudnia (12 stycz.) r. b. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 409, z różnych miejsc Królestwa 129, ogółem wołów sztuk 538, wieprzy 552, cieląt 358: z tych zakupili rzeźnicy tuteisi wołów sztuk 390, na prowincję 68, na liwerunek 34, remanent 46, wieprzy 218, cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1854/5 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	36	5	35
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	76	62	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .	15	3	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	93	25	—	—
WEXLE				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	100	80	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	150	60	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	$57\frac{1}{2}$	—	—
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	99	66	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	79	50	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	81	90	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. $13\frac{1}{2}$

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $3\frac{1}{3}$

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 25.

W Drukarni J. Unger — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 1 (13) stycznia 1855 roku — Cenzor, Radca Dworu, Kosiński.